

# Kto gorszy? Morderca, czy bezbożnik?

---

## Niedobrze mi się robi na widok hidżabu

Majid Rafizadeh

Feministki twierdzą, że walczą o prawa kobiet na całym świecie. Mówią, że „uniwersalność” jest kluczowym składnikiem ich sprawy.

Być może warto więc zbadać, jak ich sympatyczne hasła mają się do rzeczywistości.

Niedawno kobiety wyszły na ulice, protestując w pierwszych szeregach przeciwko Islamskiej Republice Iranu. Żądania kobiet były jasne: usunięcie prawa szariatu, wyeliminowanie obowiązku noszenia hidżabu, poprawa praw kobiet i skończenie z traktowaniem kobiet jak niewolnic i obywateli drugiej kategorii. Proste.

Wiele kobiet pokazywało sprzeciw przez odważne zdejmowanie hidżabu, łamiąc tym samym islamistyczne prawo kraju. Jedno [zdjęcie](#) krążące w mediach społecznościowych stało się symbolem tego protestu: Iranki podnoszącej pięść, kiedy znajduje się w chmurze gazu łzawiącego. [Wideo i zdjęcia](#), które także stały się symbolem protestu, pokazują niezidentyfikowaną kobietę, która zdjęła hidżab, umieściła go na kijku i wymachiwała nim. Wkrótce potem została aresztowana.

CYTAT

Na [video](#) widać kobietę protestującą na ulicy, kiedy mówi: "Podnieśliście pięści i zrujnowaliście nasze życie. Teraz my podnosimy pięści. Bądźcie mężczyznami, dołączcie do nas. Ja, kobieta, stanę na czele i będę was bronić. Chodźcie reprezentować wasz kraj". Inna kobieta, popełniając przestępstwo, za które grozi kara śmierci, odważnie [skandowała](#) słowa przeciwko Najwyższemu Przywódcy, ajatollahowi Ałemu Chameneiemu. Jej hasło ośmieliło mężczyzn idących za nią i skłoniło ich do włączenia się do skandowania. Te kobiety można nazwać prawdziwymi bohaterkami.

Podczas tych protestów w Iranie zachodnie grupy feministyczne nie wydały nawet choćby prostego oświadczenia o poparciu tych nadzwyczajnych kobiet, nie mówiąc już o żadnych konkretnych działaniach, by im pomóc.

Irański reżim brutalnie rozprawił się z protestującymi. [Zabito](#) ponad 20 ludzi i zraniono dużo więcej. Aresztowano także ponad 3700 ludzi, w tym młode dziewczyny i kobiety.

Nadal nie było ani jednego oświadczenia zachodnich tak zwanych feministek, potępiającego irański reżim.

Leila, młoda Iranka, z którą przeprowadziłem wywiad przez Skype, powiedziała: „Reżim chce, byście myśleli, że albo nie ma żadnych protestów, albo że protesty są wyłącznie o warunki ekonomiczne. Ale ja nie protestuję w sprawie warunków ekonomicznych. Kobiety protestują przeciw ciążącym prawom islamskim. Niedobrze mi się robi na widok hidżabu, praw szariatu i policji szariatu. Kobiety mają dość policji szariatu, nieustannie monitorującej to, co noszą, co mówią, co piją, dokąd idą i jaki rodzaj związków mają”.

Jaki jest teraz los tych kobiet? Historia Republiki Islamskiej Iranu pokazuje, że aresztowane kobiety czekają potworności, takie jak gwałt, tortury lub egzekucje. Niektóre po cichu umrą w areszcie. W sądach szariackich zostaną oskarżone o przestępstwa takie jak „Moharebeh” czyli „prowadzenie wojny

przeciwko Bogu”, co jest w Iranie zagrożone karą śmierci; „obrażanie islamu”; „bycie zepsuciem na ziemi”; „zagrożenie bezpieczeństwu narodowemu”; „obrażanie Najwyższego Przywódcy” lub „obrażanie Allaha”.

Beż żadnego właściwego lub sprawiedliwego procesu, aresztowane nie mają także dostępu do adwokatów. Islamistyczne sądownictwo Iranu już oznajmiło, że niektórzy z zatrzymanych [stoją przed groźbą kary śmierci](#).

Gdzie są feministki i lewicowe media głównego nurtu? Te kobiety potrzebują poparcia już teraz. Grożą im surowe kary. Jeśli chcecie zobaczyć prawdziwe feministki, to te kobiety są rzeczywistymi orędowniczkami praw kobiet: ryzykują życiem. Nie wypowiadają tylko słodkich haseł w miłym, bezpiecznym otoczeniu.

Nikt nie prosi zachodnich feministek, by były tak odważne jak te kobiety. Ale czy nie mogą po prostu wydać oświadczenia poparcia z za swoich wygodnych biurek? Czy naprawdę muszą przymykać oczy na to, co twierdzą, jest dla nich ważną sprawą?

*Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska*

*Źródło: [www.listyznaszegosadu.pl](http://www.listyznaszegosadu.pl)*

**Dr. Majid Rafizadeh**, wykładowca nauk politycznych na Harvard University, jest również przewodniczącym International American Council on the Middle East. Kontakt: [Dr.rafizadeh@post.harvard.edu](mailto:Dr.rafizadeh@post.harvard.edu)

---

**Modelka,**

**muzułmanka,**

# antysemicka

**Modelka Amena Khan pracująca dla L'Oréal Paris w Wielkiej Brytanii zrezygnowała z pracy przy najnowszej kampanii po tym, jak jej antysemickie posty na Twitterze nabrały rozgłosu w mediach.**

Khan, która jest muzułmanką i jako pierwsza modelka w historii wystąpiła w hidżabie, ogłosiła swoją decyzję zaledwie kilka dni temu i dodała, że usunęła już kontrowersyjne posty na temat Izraela, w których napisała, że Żydzi są narodem „morderców dzieci” i „nieprawomocnym państwem”. L'Oréal Paris UK odmówiło komentarza na temat wypowiedzi swojej pracownicy.

“Głęboko żałuję treści postów, które napisałam w 2014 r. i szczerze przepraszam za urazę i ból, który spowodowałam” – pisze Khan – „Wspieranie wielonarodowości to jedna z moich życiowych pasji i nikogo w niej nie dyskryminuję. Postanowiłam usunąć tamte wypowiedzi, ponieważ nie były one napisane w duchu harmonii, którą popieram. Wzięłam niedawno udział w bardzo ekscytującej kampanii, która związana była z uczuciem przynależności, po czym z ogromnym żalem z niej zrezygnowałam, ponieważ dyskusje, które się w związku z nią toczą, zaburzają pozytywny i przynależnościowy ton, który za nią stoi”.

W 2014 r. w usuniętym już poście modelka napisała: „Izrael to podły kraj, a najbardziej prze to cierpią niewinne dzieci. Izrael = Faraon. Obaj są mordercami dzieci. Jeśli Allah pozwoli, czeka ich też klęska; to tylko kwestia czasu”.

Borsuk na podst.  
[http://www.breitbart.com/tech/2018/01/22/loreal-muslim-model-steps-anti-israel-twitter-posts-surface/?utm\\_source=newsletter&utm\\_medium=email&utm\\_term=daily&utm\\_content=links&utm\\_campaign=20180122](http://www.breitbart.com/tech/2018/01/22/loreal-muslim-model-steps-anti-israel-twitter-posts-surface/?utm_source=newsletter&utm_medium=email&utm_term=daily&utm_content=links&utm_campaign=20180122)

---

# Stereotypy obrońców islamu

Przedstawiamy kolejny tekst z debaty na temat islamu w Europie, jaka toczyła się na łamach internetowego magazynu [signandsight.com](http://signandsight.com). Tym razem wypowiedź tureckiej pisarki Necli Kelek.

✘ Gdy się czyta [odpowiedź Iana Burumy](#) na [esej Pascala Brucknera](#), ma się ochotę powiedzieć temu pierwszemu: "Nie lepiej to było siedzieć cicho?". Buruma najwyraźniej poczuł się złapany na gorącym uczynku i chociaż twierdzi coś przeciwnego, jego replika prowadzi go coraz głębiej w bagno kulturowego relatywizmu. Gdyby Buruma był odosobniony w swych poglądach, można by zostawić rzeczy swojemu biegowi i odesłać czytelnika wprost do tekstu Brucknera – który jest z kolei odpowiedzią na tekst Timothy'ego Garton Asha. Jednak Buruma i Ash są tak typowi w swej argumentacji, że stanowią modelowy przykład politycznie wątpliwego relatywizmu kulturowego.

Obydwaj szafują stereotypami. Pierwszy z nich to: "Islam jest różnorodny". Buruma pisze: "Islam praktykowany na Jawie nie jest taki sam jak ten w marokańskiej wiosce, w Sudanie czy w Rotterdamie. To może i jest prawdą co do szczegółów, ale nie co do fundamentalnych zasad. Dla Burumy jednak owe detale uzasadniają krytycyzm, równie niszczący co fałszywy. Utrzymuje on, że nie wolno wygłaszać na temat islamu generalizujących opinii, jak to robi Ayaan Hirsi Ali. To dość zdumiewająca wypowiedź w ustach wykładowcy akademickiego i profesora od demokracji i praw człowieka. Tym krótkim stwierdzeniem Buruma

próbuję zredukować konfrontację Zachodu z islamem do osobistego problemu Hirsi Ali.

Islam to pewna rzeczywistość społeczna. Pomimo różnych odmienności w szczegółach, stanowi on spójną wizję ludzkości i świata. Spójrzmy na przykład na kwestię praw człowieka i praw kobiet. W tych obszarach muzułmanie mówią zaiste jednym głosem. 5 sierpnia 1990 roku [45 ministrów spraw zagranicznych z Organizacji Konferencji Islamskiej](#) (, najwyższego ciała decyzyjnego w świecie islamskim, podpisało „Kairską Deklarację Praw Człowieka w Islamie”. Muzułmanie z całego świata wyrazili w tym dokumencie swoje wspólne podejście do kwestii praw człowieka, z intencją dołączenia go jako aneksu do Uniewersalnej Deklaracji Praw Człowieka ONZ. Deklaracja Kairska w świetle prawa międzynarodowego nie jest wiążąca, obrazuje jednak postawę świata islamu wobec fundamentalnych praw. Bardzo znamieny jest fakt, że dokument ten uważany jest przez muzułmanów jako wyraz poglądów ugodowych – a nie radykalnych.

Najważniejsze stwierdzenia znajdujemy w dwóch ostatnich artykułach Deklaracji Kairskiej: Artykuł 24: „Wszystkie prawa i wolności określone w tej Deklaracji są podmiotem islamskiego prawa Szariatu.” Artykuł 25: „Islamski Szariat jest jedynym źródłem odniesienia dla wyjaśniania bądź interpretacji wszystkich artykułów tej Deklaracji.”

W kontraście do Deklaracji ONZ, kairski dokument stwierdza w swej preambule, że członkowie Organizacji Konferencji Islamskiej potwierdzają „cywilizacyjną i historyczną rolę islamskiej Ummy [wspólnoty – red.], uczynionej przez Boga najlepszym narodem, który dał ludzkości uniwersalną i dobrze zrównoważoną cywilizację...”.

Inaczej niż w konstytucjach demokratycznych, nie ma tu mowy o jednostce, lecz raczej o Ummie, wspólnotie wiernych, kolektywie. Jako logiczną konsekwencję Deklaracja Kairska uznaje tylko prawa wyszczególnione w Koranie, a za przestępcze uważa tylko te działania, które zostały tak określone przez

Koran i prawo szariatu. Artykuł 19 mówi: „Nie może być innych przestępstw ani kar, jak tylko te uwzględnione przez szariat”. Artykuł 2, par.D stwierdza: „Ochrona przed krzywdą dla ciała jest gwarantowanym prawem. Obowiązkiem państwa jest go strzec, a zabronione jest jego naruszanie z powodów niewymienionych w szariacie.” Jest to w istocie zgodne w Koranem, np, z surą 17, wiersz 33: „I nie pozbawiajcie nikogo życia, które Bóg uczynił świętym, chyba że zgodnie z prawem!”. Koran powiada także: „Jeżeli ktoś został zabity niesprawiedliwie, najbliższy krewny ma prawo dokonać odwetu”. Czym jest to stwierdzenie islamskich ministrów spraw zagranicznych, jeśli nie pobłogosławieniem krwawej zemsty?

W tej Deklaracji nie proponuje się równych praw. Natomiast artykuł 6 mówi: „Kobieta jest równa mężczyźnie w ludzkiej godności” – w „godności”, nie w prawach, bowiem w Koranie (sura 4, wiersz 34) powiada się: „Mężczyźni stoją nad kobietami ze względu na to, że Bóg dał wyższość jednym nad drugimi”. Tym samym mężczyźni otrzymują władzę sprawowania społecznej kontroli nad kobietami i krytykowania ich, jak to wyjaśnia artykuł 22 Deklaracji: „Każdy powinien mieć prawo propagowania tego, co prawe i szczenia dobra, a także ostrzegania przed tym co nieprawe i złe według norm islamskiego szariatu” – czyli Koranu, opublikowanego w siódmym wieku ery chrześcijańskiej i obowiązującego muzułmanów do dziś.

I tak się to ciągnie dalej. Islam określony jest jako Jedyna Prawdziwa Wiara i „ z samej zasady nikt nie ma prawa zawiesić... naruszyć czy zignorować jego przykazań, jako że są to obowiązujące przykazania boże, zawarte w Objawionej Księdze Boga, zesłanej poprzez ostatniego z Jego Proroków. (...) Każda osoba jest odpowiedzialna indywidualnie, a Umma zbiorowo, za ich ochronę”. Tak mówi Deklaracja Kairska. Stwierdzenie to nie tylko stoi w sprzeczności z prawami człowieka w ogólności, lecz jest niebezpośrednim usprawiedliwieniem wymierzania sprawiedliwości przez samych obywateli. Ian Buruma jest

świadom tego problemu; sam opisuje przypadek takiego linczu w książce „Morderstwo w Amsterdamie”.

Państwa islamskie sformułowały tę Deklarację, żeby zapewnić sobie nawzajem o swej jedności. Poza tym jest to także program polityczny, mający bronić tożsamości kultury islamskiej przeciwko kapitalistycznej globalizacji. Jako podstawę tej tożsamości uznaje się prawo szariatu. Czy krytyka takiego stanu rzeczy to rzeczywiście osobisty problem Ayaan Hirsi Ali?

Pan Buruma ma jednak w zanadrzu więcej stereotypów. Następny z nich: islam to religia taka jak każda inna, czy inaczej – wszystkie religie są sobie równe (a może równie straszne?). Tym razem celem jest krytyk Burumy, Pascal Bruckner. Buruma pisze: „W kolejnym typowym napadzie przesady, zamierzonym jako obsmarowanie przeciwnika przez skojarzenie, Bruckner wymienia otwarcie islamskiego szpitala w Rotterdamie i plaż we Włoszech zastrzeżonych tylko dla kobiet. Nie rozumiem, dlaczego ma to być straszniejsze od otwierania koszernych restauracji, szpitali katolickich czy plaż tylko dla nudystów”.

Otóż powiem panu, panie Buruma, dlaczego włoskie plaże “tylko dla kobiet” są „straszniejsze”. W przeciwieństwie do koszernego jedzenia czy przypadku grypy wymagającej hospitalizacji, plaża to muzułmańskie usiłowanie wprowadzenia zmiany. Czy będą to zasłony na głowę, czy dzielenie przestrzeni publicznej ze względu na płeć, polityczny islam usiłuje wprowadzić apartheid wobec kobiet w wolnych społeczeństwach europejskich. Szpital muzułmański różni się zasadniczo od szpitala katolickiego. W szpitalu muzułmańskim pacjenci są odseparowani ze względu na płeć. Mężczyźni są leczeni tylko przez mężczyzn, kobiety tylko przez kobiety. Na przykład muzułmańskim pielęgniarkom nie wolno nawet dotknąć pacjenta mężczyzny.

W Niemczech coraz więcej lekarzy skarży się, że muzułmańscy mężczyźni próbują nie dopuścić do tego, żeby ich kobiety były



leczone, czy choćby badane, przez mężczyzn w szpitalach. Znam muzułmanki, którym wolno odwiedzać lekarza wyłącznie w towarzystwie syna. W szpitalach muzułmańskich to mąż decyduje o tym, czy kobieta może mieć cesarskie cięcie albo czy wolno jej się wysterylizować, gdy urodziła już czwórkę dzieci. Nie tak dawno turecki dziennik Hurriyet pisał o lekarce radiologu w Istambule, która odmówiła, powołując się na względy religijne, zbadania młodego mężczyzny, który odniósł obrażenia dolnej części ciała. To jest straszne, panie Buruma.

"Kochaj bliźniego" jest tak samo obce religii muzułmańskiej jak opieka duszpasterska. Ale to osobna kwestia. Uważam za niesmaczne deprecjonowanie pracy katolickich pielęgniarek poprzez ten relatywizm, że "wszystkie religie są równe". Wygląda na to, że Buruma, gdy mówi o islamie, to nie wie o czym mówi. Islamskich propagatorów plaż, szpitali i meczetów nie interesują kwestie humanistyczne czy kategorie religijne. Ich celem jest ustanowienie pionowej separacji kobiet i mężczyzn wewnątrz demokratycznych społeczeństw.

Trzeci stereotyp Burumy brzmi tak: Krytycy islamu to donosiciele. Píše on, że „doniesienia” Ayaan Hirsi Ali nie są zbyt „pomocne”. Czy nazwałby „niezbyt pomocnym” również przytaczanie historycznie dowiedzionych faktów, takich jak małżeństwo Mahometa z sześciolatnią Aiszą, z którą sypiał, gdy skoczyła lat dziewięć? Hirsi Ali píše o tym w swej książce „The Caged Virgin”, żeby skrytykować islamską moralność seksualną, która rozwinęła się po Mahomecie. Według Burumy, nie powinna tego robić, bowiem jako „zaprzysięgła ateistka” nie ma prawa zajmować się reformą islamu. Zdumiewające to stwierdzenie w ustach akademika zajmującego się prawami człowieka i demokracją.

Relatywiści kulturowi wolą nie słuchać o przymusowych małżeństwach, honorowych zabójstwach (25 w ub. roku w samym tylko Stambule) i innych pogwałceniach praw człowieka. To jest za ciężkie dla nich brzemie. Cóż innego mogą oznaczać takie słowa Burumy: „Potępienie islamu bez brania pod uwagę wielu

jego odmian, to brak zdolności rozróżniania” Jeśli Buruma chce na poważnie się przyjrzeć owemu „nierozróżnianiu” odmian islamu, to postawił przed sobą trudne zadanie. Przytoczmy tylko jeden z możliwych przykładów: co uczynić z kobietami, żyjącymi w którymś z 60 krajów, gdzie obowiązuje szariat, a którym nie wolno wyjść za mąż bez Wali, czyli zezwolenia rodzica bądź opiekuna? Gdzie tutaj są jakieś „odmiany”, panie Buruma?

Buruma przechwala się znajomością świata południowokoreańskich rebeliantów. Jednakże świat muzułmański wydaje się być mu nieznany, a zachodnie wartości są dlań relatywne. Dzięki Pascalowi Brucknerowi słusznie zaczął się obawiać o swą międzynarodową reputację. A to, że odpowiadając Brucknerowi usiłuje ratować tę reputację kosztem Ayaan Hirsi Ali, nie polepsza jego sytuacji. Nie zadziało, panie Buruma.

*Tłum. JP; źródło: [www.signandsight.com](http://www.signandsight.com)*

*Necla Kelek urodziła się w Stambule w 1957 i przeprowadziła do Niemiec w wieku lat 10. Napisała kilka książek o przymusowych małżeństwach wśród imigrantów z Turcji, a także książkę o uspołecznieniu, przemocy i wierze muzułmańskich mężczyzn.*

---

## **Kryzys uchodźców Rohingja: rola islamistycznych terrorystów**

Lawrence A. Franklin

**Chociaż media obszernie relacjonują tragedię ludu muzułmańskiego Rohingja wyganianego przez armię birmańską w**

**provincji Mjanmy (Birmy) Rakhine – i chociaż nikt nie akceptuje koszmaru mordów ani masowego wygnania – niewiele uwagi poświęcono związkom Rohingjów z międzynarodowym terroryzmem islamskim.**

Wspierani przez zagraniczne sieci terrorystyczne w Pakistanie i z poparciem emigrantów Rohingja w państwach Zatoki, islamiści Mjanmy i ich cudzoziemscy sponsorzy mogą chcieć założyć islamskie państwo w Rakhine.

W Rakhine, nadbrzeżnej prowincji Mjanmy, żyje około 1,1 miliona Rohingjów. Niemal wszyscy są muzułmanami; ich język ściśle przypomina bengalski, język Bangladeszu leżącego na północ od ich siedzib. Niektórzy Rohingjowie żyli w Rakhine od XV wieku. Większość jednak to potomkowie osadników, którzy przybyli do Mjanmy pod koniec XIX w., przeniesieni tam brytyjskim dekretem kolonialnym.

25 sierpnia 2017 r. armia birmańska rozpoczęła kampanię, którą organizacje praw człowieka nazywają „czystką etniczną” (a czemu stanowczo zaprzecza przywódczyni Mjanmy Aung San Suu Kyi) – przeciwko muzułmanom Rohingja w północnej Rakhine, tydzień po tym, jak muzułmańscy rebelianci zaatakowali bazę wojskową, baraki policyjne i posterunek straży granicznej, zabijając co najmniej 71 ludzi. Atakujący byli członkami islamistycznej organizacji Arakan Rohingja Grupa Zbawienia (ARSA). Niektórzy z nich prawdopodobnie szkolili się w obozach terrorystów w Pakistanie i Bangladeszu.

Według mającej swoją siedzibę w Brukseli International Crisis Group, diaspora Rohingjów w Arabii Saudyjskiej i Pakistanie także dostarcza wsparcia finansowego swoim religijnym kuzynom w Mjanmie. Ponadto ponad 50 tysięcy emigrantów Rohingja w Zjednoczonych Emiratach Arabskich wysyła pieniądze swoim etnicznym krewnym w Mjanmie. Emir Szardża w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, Sultán bin Muhammad al-Qasimi, również wspiera finansowo Rohingjów w Mjanmie.

Państwa Zatoki dają azyl islamistom z diaspory etnicznych Rohingjów. Na przykład, Ata Ullah, założyciel ARSA, urodził się w rodzinie emigrantów Rohingja w Karaczi w Pakistanie, a potem emigrował do Arabii Saudyjskiej. Tam stworzył ARSA w 2012 r. po serii starć między Rohingjami i siłami rządowymi w Mjanmie. Napięcie między Rohingjami a etnicznymi Birmańczykami nie zaczynało się jednak w czasach współczesnych.

Ta wrogość datuje się na rok 1886, kiedy terytorium, które dzisiaj jest stanem Rakhine, zostało odłączone od reszty terytorium birmańskiego i włączone do Kolonii Korony Brytyjskiej – Indii. To była cena, jakiej Wielka Brytania zażądała od Birmy po dwóch przegranych wojnach Birmy przeciwko Imperium Brytyjskiemu.

Po wcieleniu północnej części Birmy do Indii brytyjskie władze kolonialne zorganizowały masową migrację muzułmanów ze zdominowanego przez Bengalczyków regionu (dzisiejszy Bangladesz) do tego, co dzisiaj jest stanem Rakhine w Mjanmie. Decyzja brytyjska niezmiernie dotknęła Birmańczyków, ponieważ Birma była niemal całkowicie buddyjskim krajem. Migracja wywołała natychmiastowe napięcia międzyreligijne i długi okres wojny religijnej.

Te napięcia między buddystami a muzułmanami trwają do dzisiaj. Buddyści oskarżają muzułmanów Rohingja o gwałcenie i mordowanie buddyjskich kobiet – temat, który wypłynął w związku z głośnym procesem trzech muzułmanów Rohingja w 2012 r.

Niemuzułmańskie mniejszości etniczne, które żyją w stanie Rakhine o większości muzułmańskiej, również oskarżają Rohingjów o atakowanie ich wsi i o gwałcenie kobiet. Mjanma twierdzi, że muzułmanie Rohingja winni są masowego morderstwa Hindusów, którzy także żyją w stanie Rakhine. Władze Mjanmy, na przykład, znalazły masowy grób ofiar hinduskich. Według doniesień, około 20 uchodźców zostało aresztowanych w Bangladeszu jako podejrzani sprawcy masakry tych Hindusów.

Po tych atakach muzułmańskich bojówkarzy Rohingja Mohan Bhagwat, przywódca hinduski w Indiach, wyraził obawy o infiltrację Rohingjów do Indii, twierdząc, że są oni „zagrożeniem bezpieczeństwa narodowego” z powodu „powiązań z dżihadystami”.

Ponadto islamskie sieci terrorystyczne w Pakistanie szkolą wykształconych w Arabii Saudyjskiej emigrantów, etnicznych Rohingjów, na wojowników dżihadu. Przynajmniej trzy dobrze znane pakistańskie organizacje terrorystyczne udzielają pomocy dżihadystom Rohingjów. Są to: Harakat ul-Dżihad Islami (HUJI), Laszkar-e-Taiba, Laszkar-e-Dżhangvi, and Dżaisz-e-Muhammad. Część wojowników otrzymała szkolenie po drugiej stronie granicy Mjanmy, w regionie Cottogram w Bangladeszu.

Współpraca między partyzantami Rohingja a pakistańskimi grupami terrorystycznymi rozwija się nadal. Według jednego z doniesień agencji Laszkar-e-Taiba szkolą dżihadystów Rohingja w technikach konstruowania bomb w pakistańskich obozach terrorystycznych. To samo doniesienie informuje, że dwóch członków czteroosobowej komórki terrorystycznej, którzy wszyscy zostali zabici przy podkładaniu improwizowanego urządzenia wybuchowego we wsi Buthidaung w Rakhine w maju 2017 r., byli w rzeczywistości Pakistańczykami.

Wrogość Mjanmy do jej mniejszości Rohingjów zwróciła nawet kiedyś uwagę Osamy bin Ladena. W 1996 r. wspomniał on o prześladowaniach ich w swojej Deklaracji o dżihadzie przeciwko Zachodowi. Obecnie, kiedy los Rohingjów jest na pierwszych stronach gazet, Al-Kaida wezwała dżihadystów, by wsparli swoich współwyznawców muzułmanów i ukarali Mjanmę.

Sprawa Rohingjów może posłużyć do ożywienia odnogi Al-Kaidy w Azji Południowowschodniej, Dżemaah Islamijah (JI). Osłabiona przez uderzenia sił antyterrorystycznych w jej przywódców i pokrzyżowanie jej planowanych akcji terrorystycznych organizacja ta może użyć sprawy Rohingjów, by przywrócić do życia swoją siłę. Państwo Islamskie i talibowie afgańscy także

wydali podobne wezwania do dżihadu przeciwko Mjanmie.

Poparcie rządów innych krajów istotnie może wzmacniać terrorystów w Mjanmie. Rządy w krajach o większości muzułmańskiej, takich jak Malezja i Indonezja, powtarzają wezwania do muzułmanów, by bronili Rohingjów. W styczniu 2017 r. Malezja była gospodarzem sesji nadzwyczajnej Organizacji Współpracy Islamskiej (OIC) w sprawie kryzysu uchodźców Rohingja. Wydaje się, że Malezja jest wiodącą siłą w Azji Południowowschodniej, agituującą za naciskami OIC na Mjanmę. Prezydent sunnickiej Turcji, Recep Tayyip Erdogan i najwyższy przywódca szyickiego Iranu, ajatolla Ali Chamenei, także biją w bębny wojenne.

Być może Zachód powinien posłuchać rady eksperta Mjanmy, Sumantry Maitra, który napisał, że najlepszym trybem postępowania dla Zachodu jest powstrzymanie się od działania, ponieważ zaangażowanie tylko wzmocni Rohingjów do przekształcenia swojego ruchu oporu w pełnokrwisty, islamski ruch terrorystyczny.

Potępienie Mjanmy przez cały świat muzułmański powinno dać Zachodowi do myślenia, zanim dołączy do powszechnej krytyki Mjanmy. Wezwaniu Al-Kaidy „do wszystkich mudżahedinów w Bangladeszu, Indiach, Pakistanie i na Filipinach, by zmierzali do Birmy, aby pomóc muzułmańskim braciom” towarzyszy groźba, że rząd Mjanmy „zakosztuje tego, co zakosztowali nasi muzułmańscy bracia”.

Szami Ur Rahman (alias Suban Haz), agent Al-Kaidy z Bangladeszu, jak również obywatel brytyjski, został aresztowany w połowie września w New Delhi w Indiach za pomoc w radykalizowaniu diaspory Rohingjów w Bangladeszu.

Zwalczanie potworności wobec niewinnych ludzi, jest niesłychanie ważne, ale ważna jest również ochrona świata przed ekstremizmem, a muzułmanie w Mjanma – są wykorzystywani do jego wzmocnienia. Do kryzysu w Rakhine Mjanma robiła

ogromne postępy na drodze do demokracji.

*Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska*

Źródło: [www.listyznaszegosadu.pl](http://www.listyznaszegosadu.pl)

**Lawrence A. Franklin** – amerykański analityk, emerytowany pułkownik lotnictwa, były pracownik ministerstwa obrony w administracji prezydenta Busha. W styczniu 2006 roku został skazany na 13 lat więzienia za ujawnienie Izraelowi tajnych informacji o amerykańskiej polityce w Iranie. Franklin przyznał się do winy. W drugiej instancji wyrok został zmieniony na 10 miesięcy aresztu domowego. (Jak komentował jeden z amerykańskich publicystów „skazany za ujawnienie sojusznikowi informacji o naszych konszachtach z wrogiem”.)

---

# **Dzisiaj referendum niepodległościowe w Kurdystanie**

**Dzisiaj, pomimo gróźb Turcji i Iranu odbywa się referendum za niepodległością autonomicznej kurdyjskiej części Iraku.**

Referendum wspierane jest także przez syryjskich Kurdów Demokratycznego Systemu Federalnego Północnej Syrii (DSFPS), którzy zapowiedzieli pomoc w razie zagrożenia dla plebiscytu. Iran i Turcja grożą blokadą granic, a nawet atakiem, bowiem tureckie siły operujące w Syrii zostały postawione w stan gotowości a wyrzutnie rakiet zwrócone w kierunku irackiego Kurdystanu. Prezydent Turcji groził w razie uzyskania niepodległości eskalacją konfliktu na skalę globalną.

Także władze irackie zażądały, aby regionalne siły kurdyjskie

przekazały im kontrolę nad przejściami granicznymi. (j)

źródło [RP](#)

---

## **Dwaj muzułmanie przeciwko przemocy**

**Dwa ważne głosy z bardzo różnych części świata muzułmańskiego potępiają polityczny islam, przemoc i radykalnych imamów.**

Wypowiadając się w telewizji dziennikarz z Kuwejtu, Abd Al-Aziz Alqenaei, wezwał do oddzielenia religii od państwa. Co więcej, oskarżył polityczny islam o obronę tyranii.

Natomiast wiceprezydent Nigerii, Atiku Abubakar, wezwał muzułmanów do odbicia islamu z rąk ekstremistów. Jako przewodniczący All Progressives Congress, Abubakar wypowiedział się nie tylko przeciwko przemocy, ale także przeciwko ideologicznej indoktrynacji. Podkreślił, że rodzice muszą być ostrożni, gdy ich dzieci chodzą do meczetu. Jak donosi „Daily Trust”, Abubakar przestrzegł, że dzieci mogą łatwo „padać ofiarą indoktrynacji, a zatruwająca umysł ideologia może być tak samo destrukcyjna, jak bomba”. Ostro skrytykował również tych polityków, którzy wykorzystują uczucia religijne, aby zdobyć władzę.

*GB na podstawie: [www.clarionproject.org](http://www.clarionproject.org)*

---



# Islamizm trzeba pokonać na gruncie ideologii

Raheel Raza

**Zeznawałam przed Kongresem w sprawie radykalnego islamu, “domorosłego terroryzmu” i “przeciwstawiania się agresywnemu ekstremizmowi”.**

Kluczowym przekazem w moim wystąpieniu było to, że jeśli chcemy pokonać radykalny islam i “przeciwstawić się agresywnemu ekstremizmowi”, musimy konfrontować się z tymi radykałami zanim staną się agresywni, zanim przyjmą radykalną i agresywną ideologię.

Przed II wojną światową nazizm był ideologią wyrażoną w „Mein Kampf”.

Zanim 2 miliony Chińczyków zmarło w trakcie Rewolucji Kulturalnej, jej idee zawarte zostały w “Czerwonej Książeczce”.

A w roku 1928 pojawiła się jeszcze inna ideologia, wraz z powstaniem Bractwa Muzułmańskiego dążącego do totalitarnego systemu rządów i wdrożenia siłą prawa szariatu.

Ta ideologia jest paliwem dla ISIS i Al-Kaidy, prowadzi do niewoli kobiet, egzekucji homoseksualistów, zabijania chrześcijan a także inspirowe tutejszych, amerykańskich muzułmanów, do popełniania aktów terrorystycznych.

Brałam udział w krótkim filmie Clarion Project pod tytułem [“By the Numbers”](#), który podał liczby wynikające z badań Pew Research:

- 27 procent muzułmanów spośród 237 milionów wierzy, że niewierni powinni być straceni;
- 26 procent młodych amerykańskich muzułmanów wierzy, że

samobójcze ataki bombowe skierowane przeciwko niemuzułmanom "mogą być zasadne"

Nie wszyscy muzułmanie przyjęli tę radykalną ideologię, ale miliony z nich tak.

Niektórzy twierdzą, że ideologia nie może być jasną zapowiedzią terroryzmu; są w wielkim błędzie.

W badaniach przeprowadzonych w 2016 roku prześlędzono ścieżki życiowe 100 agresywnych dżihadystów. Spośród nich 51 zaczynało swoją drogę od nieagresywnych ruchów islamistycznych.

Problemy z domorosłym terroryzmem i ideologią, która go propaguje, mają krytyczne znaczenie dla bezpieczeństwa narodowego Ameryki i amerykańskiego stylu życia.

Komisja Kongresu, przed którą zeznawałam, jest dwupartyjna, i to jest sprawa dla dwóch partii, którą ustawodawcy z obu stron sceny politycznej często źle rozumieją.

Gdy mamy do czynienia z zamachem terrorystycznym to, ogólnie mówiąc: lewica obwinia za to zbyt dużą ilość broni w posiadaniu obywateli; prawica zaś widzi winę w zbyt niskim poziomie bezpieczeństwa (za mało policjantów, praw, murów).

Lecz prawdą jest, że potrzebujemy całkowicie nowego podejścia. Musimy walczyć w tej wojnie ideologicznej na gruncie ideologii. Gdy ekstremista staje się agresywny, jest już za późno. USA muszą pokonać, ośmieszyć, zniszczyć i zdyskredytować tę trującą, radykalną ideologię jako taką.

Gdy radykalny islam zostanie pokonany na gruncie ideologii, to nie będzie miało znaczenia, ile jest broni, praw, czy murów. Wróg będzie już wtedy pokonany.

Oprac. Grażyna Jackowska na podst.: <http://www.wnd.com/>

**Raheel Raza** jest muzułmanką urodzoną w Pakistanie, przewodniczącą "Muslims Facing Tomorrow", jedną z założycieli "Muslim Reform Movement" i członkiem zarządu "Clarion Project", organizacji non-profit, edukującej społeczeństwo w sprawie zagrożeń związanych z radykalnym islamem i przedstawiającą poglądy umiarkowanych muzułmanów.

---

## Testament terrorystki

**Poniższa transkrypcja to zapis nagrania wideo „Ostatnia woła” Hanadi Jaradat, która dokonała zamachu samobójczego wysadzając się w restauracji Maxim w izraelskim mieście Hajfa 4 października 2003 roku.**

„W imię Miłosiernego i Współczującego Allaha, oby modlitwa i spokój towarzyszyły Panu ludzkości Mahometowi, oby Allah modlił się za niego i dał mu pokój: Wywyższony powiedział [w Koranie] „I nie uważaj tych, którzy zostali zabici na drodze Boga, za umarłych. Przeciwnie, oni są żyjący! Oni u swojego Pana otrzymują zaopatrzenie.” [Koran 3,169]. Zaprawdę, słowa Allaha są prawdziwe.

Droga rodzinno, którą Pan Świata wynagrodzi jak obiecał w Świętej Księdze [słowami]: „Głoś radosną wieść wytrwałym! [Koran 2,155]. W rzeczy samej, Allah obiecał Raj tym, którzy trwają w tym, co na nich zesłał – a jakże dobrym mieszkaniem jest Raj.

Dlatego rozważajcie moją ofiarę w oczekiwaniu nagrody Allaha po śmierci, niech będzie pochwalony i wywyższony. Nie jestem zbyt cenna, aby poświęcić się dla religii Allaha. Zawsze wierzyłam w słowa zapisane w świętym Koranie, od zawsze tęskniłam za rzekami Raju i z oczekiwałam ujrzeć wspaniałe światło oblicza Allaha. Z utęsknieniem oczekiwałam tego

wszystkiego odkąd Allah obdarzył mnie swoim przewodnictwem.

Moim najbliższym, którym chciałabym zapewnić [miejsce w Raju] w Dniu Wielkiego Sądu, chcę powiedzieć, że wybrałam tę ścieżkę całkowicie z własnej woli, ubiegałam o nią aż Allah obdarzył mnie męczeństwem, z Jego woli. Męczeństwo nie jest dane każdemu na ziemi. Jest raczej uhonorowaniem przez Allaha. Czy będziecie rozpaczać, gdyż Allah mnie tak wynagrodził? Czy odpłaciecie się myślami, które się Jemu nie spodobają, ani też mnie? Rozważajcie moją ofiarę w oczekiwaniu nagrody Allaha po śmierci i głoście: „Nie ma mocy ani potęgi poza Allahem. Należymy do Allaha i to Niego wrócimy”.

Przeznaczeniem nas wszystkich jest śmierć, nikt nie żyje wiecznie na ziemi. Jednak inteligentni odpowiadają na wołanie Allaha. To jest tylko kraj dżihadu, żyjemy tu dla dżihadu, dzięki czemu być może będziemy kiedyś w stanie usunąć niesprawiedliwość, w której żyliśmy przez ostatnie lata.

Wiem, że nie przywrócę Palestyny, mam tego pełną świadomość. Ale wiem też, że to mój obowiązek wobec Allaha. Wierząc w zasady mojej religii, odpowiadam na wezwanie. Informuję was, z woli Allaha, że znajdę to, co Allah obiecał mnie i wszystkim, którzy podążają tą ścieżką – ogrody, które Allah nam obiecał, w których będziemy żyć wiecznie, z woli Allaha.

Wierząc w to, jak mogłabym zaakceptować przemijające światowe pokusy? Jak mogłabym dalej żyć na tej ziemi, gdy mój duch został przywiązany do Wszechmocnego Króla? Wszelkie moje dążenia stały się chęcią ujrzienia wspaniałego światła Allaha. To Jego ziemia i Jego religia, lecz oni chcą ugasić jego światło. Wszyscy to wiemy.

Jest to więc mój obowiązek względem religii Allaha – i moje zobowiązanie wobec Niego – by jej bronić. Nie mam przed sobą nic oprócz tego ciała, które zamierzam przemienić w zrębki, które wyrwą serce każdego, kto próbował wydziedziczyć nas z naszego kraju. Każdy kto sieje naszą śmierć, dostanie śmierć,

mimo, że jest to tylko cząstka tego [na co zasłużył].

Wciąż jesteśmy słabi w ocenie Potężnego. Ale mamy swoją wiarę. Nasza wiara sprawia, że odnawiamy nasze przymierze z Panem i naszą ziemią. Nasza wojna przeciwko nim to wojna o wiarę i istnienie, a nie wojna o granice. Dobrze to wiecie.

Mój drogi, ukochany ojczy, proszę uhonoruj moje pragnienie i rozważaj moją ofiarę w oczekiwaniu nagrody Allaha po śmierci. Ktokolwiek pomógł mi osiągnąć Raj zostanie nagrodzony poprzez moje poręczenie [by trafił do Raju]. Spraw, bym zawsze była pewna i dumana ze swego ojca, którego jestem córką, przed Panem i całą ludzkością. Proszę Cię ojczy, na chwałę Allaha, daj mi spocząć w grobie i nie rób niczego oprócz rozważania mojej ofiary w oczekiwaniu nagrody Allaha po śmierci. Ponieważ Allah daje i Allah odbiera, należymy do Allaha i do Niego wrócimy.

Droga matko, proszę Allaha, byś przetrwała, gdyż kocham Cię, bo zawsze byłaś nieskończenie hojna. Jeśli Allah pozwoli, wciąż taka będziesz. Rozważaj moją ofiarę w oczekiwaniu nagrody Allaha po śmierci. Będę z Fadi, Salih i Abd Al-Rahimem oraz wszystkimi, których Allah wybrał by byli u jego boku. Rozważaj ofiarę nas wszystkich w oczekiwaniu nagrody Allaha po śmierci i recytuj: Allahu, zbaw mnie od niedoli i daj mi za nią zadośćuczynienie.

Proszę wszystkich, by wybaczyli mi, jeśli cokolwiek uczyniłam [obrażając ich]. Z mojej strony już wszystkim wybaczyłam i proszę każdego, by zrobił co następuje: Zapłaćcie po 50 denarów w sklepie odzieżowym w Jarash, zapłaćcie 100 denarów w Qabatiya i oddajcie 10 denarów [datku] w intencji mojej duszy [w ramach zadośćuczynienia], jako i ja zapomniałam o długach kilku piastrów i nie pamiętam o nim. Módlcie się zawsze za mnie o łaskę Allaha, jego przebaczenie i ku jego zadowoleniu. Obyście zawsze byli zadowoleni ze mnie, moich rodziców i au revoir w Rajskich Ogrodach.

Allah powiedział: „Niechże walczą na drodze Allaha ci, którzy za życie tego świata kupują życie ostateczne! A kto walczy na drodze Allaha i zostanie zabity albo zwycięży, otrzyma od Nas nagrodę ogromną (Koran 4,74).”



Po zamachu w Hajfie

Oprac. TiCa na podst. <https://www.memri.org/>

Transkrypcja została opublikowana na stronie internetowej Islamskiego Dżihadu:

<http://www.qudsway.com/>

---

## **W jaki sposób islam „należy do Niemiec”?**

**Ataki w Nicei, Würzburgu i Ansbach w lecie 2016 roku nie były dziełem osób tylko niestabilnych psychicznie; sprawcy działali najwyraźniej również z religijnych pobudek.**

Odkąd islamski terroryzm dotarł do Niemiec, wielu ludzi czuje się dezorientowanych i zadają sobie pytanie: „Dlaczego ktoś popełnia takie zbrodnie w imię religii?”.

„Islam należy do Niemiec” – tym zdaniem ówczesny prezydent Niemiec Christian Wulff wywołał w roku 2012 zażartą dyskusję. Liczby mówią jednak same za siebie. W Niemczech żyje ponad cztery miliony zarejestrowanych, wierzących muzułmanów. W rzeczywistości jednak jest o wiele więcej osób, dla których słowa Koranu są święte. Ilu ich jest? I co dla muzułmanów oznacza ich wiara? Jakim islamem żyją? Jak myślą? Skąd bierze się strach wielu Niemców przed islamem i dlaczego niektórzy

ludzie mają taki problem z realistycznym postrzeganiem tej religii?

Zwłaszcza po ostatnich atakach rodzi się pytanie, jaką rolę odgrywa ta religia w nawoływaniu do przemocy. „Islam musi stawić czoła tej kwestii i ma oczywiście coś wspólnego z islamskim terroryzmem. Ekstremiści są muzułmanami i uzasadniają swoje działania cytatami z Koranu. Inny sposób postrzegania tego problemu jest naiwnością i myśleniem życzeniowym” – mówi uczony islamski z Freiburga, Abdel-Hakim Ourghi.



Piosenkarka Hlya Kandemir przestała nosić chustę

Obok roli islamu w podżeganiu do przemocy dyskutowana jest ostatnio także rola kobiet w tej religii. Około jedna trzecia kobiet muzułmańskich w Niemczech nosi chustę. Czy te kobiety są uciskane? Piosenkarka Hlya Kandemir sama długo nosiła chustę. „Szukałam mojej religii” – mówi i twierdzi, że nie czuła się uciskana. Jednak kiedy kilka lat temu postanowiła ponownie zdjąć chustę, naraziła się krytykę ze strony konserwatywnych muzułmanów. Ale to jej nie przeszkadza. „Religia to moja osobista sprawa” – mówi.

Berlińska pisarka Necla Kelek widzi to zupełnie inaczej. Oskarża ona zwłaszcza związki muzułmańskie w Niemczech, że nie respektują prawa o równości kobiet i mężczyzn, zawartego w konstytucji.

Obecnie w Niemczech mieszka około pięć milionów muzułmanów. Jest to tylko 6% populacji, niemniej jednak większość społeczeństwa czuje się już niekomfortowo. 57% ankietowanych niemuzułmanów w Niemczech czuje się zagrożonych przez islam. Wartość ta jest wyższa niż w jakimkolwiek innym kraju w Europie.

To między innymi rosnący strach przed islamizacją Niemiec przyczynił się do wysokich wyników partii AfD (Alternatywa dla

Niermiec) i uzyskania miejsca w landtagu Saksonii-Anhalt przez Hansa-Thomasa Tillschneidera. Tillschneider sam jest znawcą Islamu, mieszkał rok w Syrii. „Musimy obronić naszą niemiecką tożsamość przed muzułmanami” – mówi. Jego zdaniem obie kultury da się pogodzić tylko wtedy, gdy muzułmanie dopasują się do kultury dominującej w Niemczech, czyli niemieckiej.

Hesja wprowadziła jako pierwszy land naukę religii islamskiej w swoich szkołach. Lekcje te są prowadzone przez wspólnoty religijne. Jedną z nich jest DITIB, Stowarzyszenie Tureckich Muzułmanów, stoi jednak za nim turecki państwowy związek religijny. Trzeba więc zadać sobie pytanie: czy państwo tureckie poprzez lekcje religii zdobywa wpływ w niemieckich szkołach? Odpowiedzi na to pytanie może dostarczyć ostatnie zachowanie tureckich obywateli Niemiec z okazji referendum w Turcji oraz rozkład jego wyników – w niemieckich miastach odbywały się demonstracje poparcia dla Erdogana, a 63 % Turków w Niemczech głosowało za rozszerzeniem jego dyktatorskiej władzy.

Natalia Osten-Sacken, na podst. <http://www.phoenix.de/>